

GONIEC KRAKOWSKI

Cena subskrypcji ogólna: Za wiersz o wysokości 1 mm 22 mm szerokości (1 szpalta) po 36 groszy. „marginesowe” po 30 groszy. 2— 22 i milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów) Adres „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22861.

Rok VI.

Nr. 297.

Kraków, wtorek 19 grudnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odroczaniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Ostatnia faza zdrady.

Zawiodły angielskie gwarancje

Churchill żąda od Polaków oddania Sowiecom połowy terytorjów polskich.

Sztokholm, 18 grudnia. W angielskiej Izbie Gmin odbyła się debata parlamentarna nad kwestją stosunku polskiego rządu emigracyjnego do Moskwy. Premier angielski Churchill arcyzując w ramach debaty stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie stwierdził, że Anglia popiera propozycje odnoszące się do przyłączenia do Rosji Sowieckiej b. Kresów Wschodnich państwa polskiego. W związku z tym złożył oficjalne oświadczenie, w którym stwierdził, że Anglia nigdy jeszcze nie dała żadnej gwarancji odnośnie jakiegokolwiek granicy polskiej.

W ciągu swego dłuższego przemówienia Churchill powiedział m. in., że — według jego zdania — propozycje sowieckie odnośnie wytyczenia nowych granic polskich na wschodzie były solidne i zadawałajace. Dodał on, że nie rozumie, dlaczego Polacy opierają się sugestiom sowieckim, które przewidują przyłączenie do Rosji Sowieckiej terytorjów położonych na wschód od Ł. zw. linii Curzona, a szczególnie miasta Lwowa i obszarów, rozciągających się na południe od niego. (Na południe od Lwowa znajdują się, jak wiadomo źródła ropy naftowej. Przew. Red.). W zamian za oddanie Rosji Sowieckiej „nieurodzajnych błot i pól poleskich” Polacy mogliby otrzymać kompensaty terytorjalne w innym miejscu. Zachęcając rząd emigracyjny do zawarcia, mimo wciąż nowo wyłaniających się trudności, jakiegokolwiek układu z Moskwą, Churchill oświadczył, że jest absolutnie przekonany o tym, iż taka umowa leży w interesie Polaków.

Premier brytyjski wspominał również o tym, że dyskusja nad tą sprawą spotkała się z znacznymi trudnościami, ponieważ Stany Zjednoczone nie sprzecywały swego stanowiska z równą dokładnością, jak rząd angielski. Jeśli jednak Stany Zjednoczone zdecydowałyby się na ogłoszenie swego punktu widzenia, winny uwzględnić przytem efekt psychologiczny, który wywołałoby fiasko współpracy w obozie aljanckim. Dlatego też rząd brytyjski proponuje rozpoczęcie w najbliższym terminie rozmowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Rosją Sowiecką. Miejsce gdzie mogłaby się odbyć ta konferencja, powinno leżeć na terytorjum angielskim.

Minister spraw zagranicznych Eden, który sekundował w debacie wywodom Churchilla, popierającym w sposób zdecydowany wszelkie żądania sowieckie, w przemówieniu końcowym, zamykającym debatę w Izbie Gmin, oświadczył, że wogóle nie można sobie wyobrazić, w jaki sposób mogłyby zapanować w Europie wschodniej pokój i zaufanie, gdyby nie udało się doprowadzić do kompromisu w konflikcie polsko-sowieckim. Mimo, że rząd brytyjski jeszcze nie wyrzekł się wszelkich nadziei kompromisowego rozwiązania tej sprawy, to jednak trzeba stwierdzić z całą szczerością, że widoki na to w chwili obecnej trzeba ocenić jako wątpliwe i słabe.

Po oświadczeniu Churchilla w sprawie konfliktu polsko-sowieckiego odbyła się w angielskiej Izbie Gmin dyskusja nad zagadnieniami objętymi wywodami premiera brytyjskiego. W dyskusji tej brał udział szereg posłów angielskich. Z ramienia angielskiej Partii Pracy zabrał głos poseł Prince, który krytykował całkowitą i jednostronność Polaków, którzy nie chcą opuścić kralny marzeń, będącej dla nich tak miłym przytulkiem. Mówca twierdził, że rząd emigracyjny stracił kontrolę nad sytuacją. Gdyby nie zdecydował się na szybkie pojednanie z Komitetem Lubelskim, z pewnością „spóźni się na autobus”. Przechywny obecnie w charakterze świadków nowy etap tragedji polskiej — ciągnął dalej poseł Prince — ponieważ widocznie są ludzie, którzy potrafia wyciągnąć rękę jedynie i wyłącznie w kierunku twórców nierealnych.

Członek partji konserwatywnej, Raikes — ostrzegł się, że jego poglądy nie są ideologiczne z zapatrywaniem premiera. Pokój Europy — tak oświadczył Raikes — zależy od zawartego na podstawie swobodnych pertraktacji układów w sprawie konfliktu polsko-sowieckiego.

Posel liberalny Mander zauważył, że rekonstrukcja przedwojennych granic polskich jest nieaktualna.

Inny członek partji konserwatywnej, Picketborn, reprezentujący uniwersytet w Cambridge, wyraził opinie różniące się wyraźnie od treści wywodów Churchilla. Podkreślając fakt, że dana przez Anglię gwarancja dla Polski odnosiła się wyłącznie do granic istniejących w chwili ogłoszenia tej gwarancji, poseł Picketborn twierdził, że Komitet Lubelski jest „złud-

nym cieniem”. Fakt ten uwidocznił się również w czasie trwania nieudanego powstania warszawskiego. W przeciwieństwie do Komitetu Lubelskiego rząd emigracyjny w Londynie posiada prawo reprezentowania Polaków. Dlatego też rząd angielski nie powinien forsować żadnego postanowienia, które mogłoby posiadać niekorzystne konsekwencje dla Polaków.

Dalszy członek partji konserwatywnej kapitan Graham oponował również przeciwko opinii Churchilla, oświadczaając, że rząd angielski wysuwa obecnie pod adresem Polaków żądanie, ażeby oddali w ręce Moskwy połowę swego terytorjum państwowego i ażeby zadowolili się ukonstytuowaniem rządu bolszewicko-rosyjskiego na pozostałych obszarach. Dlatego też jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że polski rząd emigracyjny odmawia uczestniczenia w polityce, będącej dla Polaków polityką samobójstwa.

Anglia przerzuciła się całkowicie na stronę Rosji sowieckiej.

Sztokholm, 18 grudnia. „Tylko dwie osoby były obecne w Izbie Gmin, gdzie odbyła się dyskusja nad sprawą konfliktu polsko-sowieckiego” — tak donosi szwedzki dziennik „Stockholms Tidningen” z Londynu. Byli nim ambasador sowiecki w Londynie oraz dyplomatyczny przedstawiciel polskiego rządu emigracyjnego.

Siedzieli oni na krzesłach, przedzielonych przestrzenią 8-miu krzesel i nie poświęcali sobie wzajemnie żadnej uwagi. Oczy ich były nieprzerwanie skierowane na wzrost w kierunku sali Izby Gmin, gdzie Churchill referował niedwuznacznie zapatrywanie rządu brytyjskiego wobec polityki polskiego rządu emigracyjnego.

Depesza, zamieszczona w dzienniku szwedzkim, stwierdza:

Główny reprezentant angielskiej Partii Pracy w Izbie Gmin, poseł Lawrence, oświadczył, że, według jego zdania, jakiegokolwiek kompromis w konflikcie polsko-sowieckim nie zagwarantuje pokoju na dłuższą metę, o ile Polacy nie będą mieli przekonania do ugody z Rosją Sowiecką, zawartej na podstawie swobodnego wypowiedzenia się obu stron. Najważniejszą okolicznością jest fakt, że widocznie premier angielski zrezygnował już z nadziei zawarcia jakiegokolwiek kompromisu. Ponieważ jest rzeczą znaną, w jakim stopniu zarówno Churchill, jak i minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Eden starali się o rozwiązanie konfliktu, całokształt sprawy musi się stać w chwili obecnej przedmiotem poważnej troski i smutnych przewidywań. Odnośnie do kompensaty terytorjalnej, zaofiarowanej Polakom przez Churchilla, w zamian za oddanie Sowiecom połowy swego terytorjum, poseł Lawrence podkreślił, że aljanctwa powinni wciągnąć do gry terytorjów niezamieszkałych przez Polaków, albowiem wytworzyłyby się w przyszłości sytuacja, która nie przyniesie szczęścia i pokoju Polakom, a nie przysłuży się również sprawie pokoju światowego.

„Słowa Churchilla były muzyką wcale przyjemną dla uszu ambasadora sowieckiego, zaś gorzkim i nieprzyjemnym lekarstwem dla przedstawiciela rządu polskiego. Jednak i jednemu i drugiemu udało się zachować w toku całej debaty idealne wprost oblicze dyplomaty, grających w pokera. Wyglądali tak, jakby cała sprawa wcale ich nie dotyczyła. Anglia przerzuciła się obecnie w sprawie konfliktu polsko-sowieckiego całkowicie na stronę Rosji Sowieckiej — tak twierdzi dalej dziennik szwedzki — dodając, że fakt ten mógłby oznaczać znamienne memento dla Stanów Zjednoczonych, albowiem Anglia zdecydowała się widocznie na przeprowadzenie polityki europejskiej bez uprzedniego poinformowania się co do opinii Waszyngtonu.

Posiedzenie rządu w Krakowie.

Podziękowanie Gen. Gubernatora a dra Franka dla całej ludności.

Kraków, 18 grudnia. Agencja „Telepress” donosi:

Pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora ministra Rzeszy dra Franka, odbyło się na Zamku w Krakowie posiedzenie Rządu w którym wzięli udział członkowie Rządu oraz gubernatorzy okręgów z szefem Rządu, sekretarzem stanu dr Böhlerem na czele.

Generalny Gubernator Dr Frank w swoim wstępnym przemówieniu, poświęconem obecnej ogólnej sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie stwierdził, że cała ludność tego obszaru, pomimo bliskości frontu i huraganowego ognia propagandy przeciwnych stron spełniła swój obowiązek a przezwyciężając część ludności polskiej, jak dotychczas, wernie celowo i lojalnie współdziałała przy wypełnianiu wspólnych zadań wojennych. Jest to cennym rezultatem zasadniczego nastawienia niemieckiego kierownictwa i niemieckiej administracji Generalnego Gubernatorstwa, której stosunek do ludności niemieckiej opiera się na niezmiennych rzeczowych podstawach. Ujawniającą się przy każdej sposobności we wszystkich kołach ludności decyzja do współpracy nad wspólnym rozwiązaniem tych wszystkich zagadnień, które mają na celu ochronę także tego kraju jako nierozdzielnej części składowej Europy przed załamaniem bolszewickim umożliwiła niemieckiemu kierownictwu w Generalnym Gubernatorstwie powzięcie myśli w sprawie wprowadzenia w życie takich kroków, które w

znacznie szerszych niż dotychczas rozmiarach zapewniłyby czynną współpracę całej ludności polskiej, a tem samem przyniosły wszystkim pracującym warstwom jeszcze większe ułgi niż dotychczas.

Generalny Gubernator stwierdził następnie, że zagadnienie ewakuacji ze wszystkich następnymi, które wysunęło się w lecie br., obecnie jest rozwiązane, a dzisiaj Kraków pod każdym względem jest bardziej oddalony od niebezpieczeństwa bolszewickiego niż kiedykolwiek. Z tego powodu nie należy się liczyć absolutnie w przyszłości z takimi okolicznościami jakimi mogłyby wywołać jakiegokolwiek wstrząsy w harmonijnem stanowisku i pracy administracji oraz ludności.

Generalny Gubernator w zakończeniu swoich wywodów wyraził podziękowanie tym wszystkim, których praca w ciągu ub. roku w służbie Generalnego Gubernatorstwa, a tem samem w służbie wojny europejskiej skierowana była przeciwko bolszewizmowi i wyraził równocześnie nadzieję, że w przyszłym roku praca administracji będzie miała niezmierzony nieskrępowany i celowy zakres działania.

Wszystkie trudności zostały usunięte.

✓ Szef Rządu sekretarz stanu dr Böhler podziękował Generalnemu Gubernatorowi za uznanie dla pracy, dokonanej przez niemiecką administrację i zaapelował do dalszego skoncentrowania sił. Mowca wpo-

Czy Stalin pojedzie do Rzymu?

Genewa, 18 grudnia. Współpracownik dyplomatyczny czasopisma angielskiego „Sunday Dispatch” pisze, że spotkanie pomiędzy Churchilllem Rooseveltem i Stalinem, które odbędzie się z wielkim prawdopodobieństwem w ciągu stycznia lub lutego przyszłego roku, nastąpić może „gdzieś w rejonie morza Śródziemnego”.

Dodaje on, że jest możliwość wyboru miasta Rzymu jako punktu spotkania, gdyż jest to rzeczą znaną, że Stalin odnosi się przychylnie do takiej myśli.

Polityką kościelną

Kreml rozszerza swe wpływy.

Berlin, 18 grudnia. Stalin wystosował wezwanie do Kościoła prawosławnego na terenie Środkowego Wschodu, aby wysłał trzech reprezentantów ewych do udziału w wyborach patriarchy moskiewskiego, które odbyć się mają w styczniu.

Ważnym przytem o udziale wszystkich pracowników administracyjnych we wzorowych wynikach prac nad okopami w Generalnym Gubernatorstwie, prowadzonych pod kierownictwem sekretarza stanu dla spraw bezpieczeństwa SS-Obergruppenführera Koppe. Prace te uwięzione zostały stworzeniem takiego systemu ochronnego, który słuszenie można określić mianem „wału wschodniego”.

Skolei członkowie Rządu i gubernatorowie okręgów składali sprawozdania z zakresu swych prac. Kierownik Głównego Wydziału administracji wewnętrznej, prezydent dr von Crausnaar podkreślił, że obecna działalność administracji niemieckiej w Generalnym Gubernatorstwie ogranicza się wyłącznie do wykonywania zadań niezbędnych dla wojny. Wspomniał przytem o licznych zarządzeniach, których konieczność wynikała na tle wypadków wojennych w ostatnich miesiącach. Wśród tych zarządzeń poważną rolę odgrywały starania nad rozwiązaniem zagadnień uchodźców i pozostających z nlem w łączności zagadnień opekunkowych i odszkodowawczych.

✓ Prezydent Naumann, kierownik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa podał zarys obecnej sytuacji żywnościowej Generalnego Gubernatorstwa. Sytuacja w tym zakresie mimo trudności wynikłych w ostatnich miesiącach, nie daje powodu do jakiegokolwiek obaw. Mówca podkreślił silne zdecydowanie Rządu zapewnienia dla całej ludności tego obszaru podstawowych środków żywności, mianowicie ziemniaków, chleba i mięsa. Wysoki odsetek tegorocznych kontyngentów po pokonaniu licznych trudności przy odstawie, które to trudności wobec wydarzeń z ostatniego lata musiały być wydać zupełnie zrozumiałe, został już odstawiony tak, że pomimo dodatkowych ciężarów, związanych z budową okopów i koniecznością przygotowania towarów na premie, nie należy się obawiać poważniejszych trudności w przyszłym roku. Korzystne warunki atmosferyczne umożliwiły przytem nadrobienie niedociągnięć przy uprawie pól, powstałych wczesną jesienią, a także należy się spodziewać, że i zasiewy wiosenne będą można przeprowadzić w niezbednych rozmiarach. W ten sposób główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa będzie w możności prowadzić dalej w pełnych rozmiarach swoje wszystkie prace, dotyczące wzmoczenia produkcji.

Po referacie prezidenta dra Eisfeldta na temat obecnego stanu gospodarki drzewnej w Generalnym Gubernatorstwie, prezydent dr Emmerich wygłosił szczegółowy referat na temat zagadnień surowcowych i produkcyjnych w przemyśle, gospodarstwie rzemieślniczym i rekodziele. Gubernatorzy okręgów w swoich wywodach podkreślili życzenie ludności w kierunku lojalnej współpracy nad wspólnym rozwiązaniem wszystkich zagadnień, dotyczących tego obszaru i podnieśli z użyciem ochotną postawę niemieckiego urzędnika, który zdał doskonały egzamin właśnie w przełomowych okresach ubiegłych miesięcy.

✓ Skolei przedstawiciele sekretarza stanu dla spraw bezpieczeństwa w osobie naczelnego dowódcy policji porządkowej, generała-podporucznika policji Höringa i dowódcy бригады dra Bierkampa omówili szereg zagadnień, związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie.

Po tych referatach Generalny Gubernator dr Frank zamknął posiedzenie, wyrażając obecnym jeszcze raz swoje podziękowanie za wykonaną pracę i składając najlepsze życzenia na następny rok.

Niemcy unicestwili aljancką próbę przelamania nad rzeką Rör.

W górnej Alzacji sytuacja bez zmian. — Wysokie straty Sowietów w samolotach.

Berlin, 17 grudnia. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 16 grudnia:

Ataki nieprzyjacielskie na odcinki rzeki Rör na zachód i na południe od Düren straciły wczoraj przedpołudniem na gwałtowności. Dopiero w godzinach popołudniowych pierwsza armia amerykańska przystąpiła do natarcia silnymi formacjami. W zażartych walkach obronnych nasze wojska udaremniły zamierzone przebiecie się nad Rör, Kilku setek jeńców pozostało w naszych rękach. Walki lokalne i lesne na północny wschód od Monschau trwają nadal. Na obszarze bojowym pod Dillingen i Saarlautern nieprzyjaciel kontynuował swe uporczywe natarcia przeciwko polidycznym grupom bunkrów. Pomiedzy Saara a miejscowością Bitsch przeciwnik zdołał uzyskać nieznacznie na terenie tylko na północny wschód od Saargemünd. Na Bitsch skierowany jest bardzo silny nieprzyjacielski ogień artyleryjski. Nad północno-wschodnią granicą alzacką nasze wojska zajęły nowe stanowiska na przedpolu Wału Zachodniego.

W górnej Alzacji sytuacja nie zmieniła się zasadniczo. Jakkolwiek nieprzyjaciel kontynuował przez cały dzień swe natarcia na nizinie nadreńskiej pod Schlettstadt oraz w Wysokich Woegach.

W lewym skrzydle naszego frontu w środkowych Włoszech nieprzyjaciel kontynuował swe ataki na wielką skalę po doprowadzeniu nowych sił. Po krwawych walkach nasze dzielne formacje udaremniły po części w przeciwdzierzeniu ponowne próby przelamania się dywizji brytyjskich na zachód od Faenzy. Ponad Naviglio nieprzyjaciel posunął się naprzód paręset metrów tylko na wąskim odcinku. Na skrzydłach rozbito jego natarcia.

Na froncie przed Budapesztem oraz w nieprzyjacielskich rejonach włamanie na Węgrzech północno-wschodnich wojska nasze bronią się zacieple przeciwko atakującym daleki bolszewikom.

Podczas odpięrania nalołów sowieckich w dniach 14 i 15 grudnia na Libawie Niemcy myśliwcy i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła, według złożonych dotychczas raportów, 87 samolotów nieprzyjacielskich. Tę samą liczbę samolotów sowieckich, zestrzelonych w obu tych dniach przez siły obrony przeciwlotniczej lotnictwa i marynarki wojennej zwiększyła się na 100.

Północno-amerykańskie bombowce terrorystyczne zatakowały w dniu wczorajszym

Kassel i Hannover, jakoteż kilka miejscowości w Niemczech południowych i południowo-wschodnich, m. In. Rosenheim. Powstały szkody głównie w dzielnicach mieszkaniowych. We wczorajszych godzinach

wieczornych Brytyjczycy dokonali nalotu terrorystycznego na Mannheim-Ludwigshafen. Równocześnie szybkie angielskie samoloty bojowe zrzuciły bomby na Hannover i Osnabrück.

Londyn i Antwerpja nadal ostrzeliwane

Punkt ciężkości walk we Włoszech środkowych wokół i na zachód od Faenzy. — Na froncie Budapesztu zacięta niemiecka obrona.

Berlin, 18 grudnia. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 17 grudnia:

Siła naszej obrony na froncie na wschód od Akwizgranu zmusiła nieprzyjaciela ponownie wczoraj do przerwy w ataku. Swego celu zaczepnego, to jest odcinka rzeki Rör na zachód i na południe od Düren nie osiągnął on znowu. Nasze przeciwniki zyskały na kilku odcinkach na terenie.

W wojnie pozycyjnej nad Saarą utknęły atakujące tam dywizje amerykańskie w ciężkich walkach o bunkry i domy, przede wszystkim w i wokół Dillingen, Saarlautern i Enzdorf. Pomiedzy Saargemünd a Bitsch, której fortyfikacje znajdowały się również wczoraj pod ciężkim ogniem nieprzyjacielskim, nasze wojska odrzuciły trzon natarć przeciwnika. Nad granicą alzacką na wschód stamtąd trwają walki na przedpolu fortyfikacji zachodnich. W górnej Alzacji natarcie nieprzyjacielskie w rejonie Kaysersberg—Urbels przybrały znacznie na sile.

Londyn i Antwerpja są nadal ostrzeliwane.

W środkowych Włoszech punkt ciężkości ciężkich walk obronnych spoczywał również w dniu wczorajszym wokół i na zachód od Faenzy. Pomimo silnego udziału w akcji artylerji i czołgów zyski brytyjskich formacji zaczepnych ograniczyły się do wąskiego pasma terenu pomiedzy rzeką Senio a miastem Faenza. W rejonie bojowym po obu stronach bagna Cavalle zalamaly się ponownie silne natarcia nie-

przyjacielskie. Kanadyjczycy ponieśli znowu ciężkie straty.

Podczas walk oczyszczających w Chorwacji bandy strzelcy kilkuset zabitych. Nacisk nieprzyjaciela w rejonie pomiedzy Vukovarem a Sawą wzmochnął się znowu.

Na Węgrzech bolszewicy atakowali nadal znacznymi siłami na wąskiej dolinie pod Ipolyssag oraz pomiedzy rzeką Elpel a górami Matra. Nasze broniące się zacieple formacje utrzymały łączność swego frontu, pomimo początkowych sukcesów terenowych bolszewików.

W rejonie włamania pomiedzy górami Bükk a rzeką Hernad toczy się ciężka walka z nieprzyjacielem, który wiał się na kilku odcinkach. W południowej części wschodniej Słowacji bolszewicy kontynuowali swe natarcia po obu stronach drogi Uzhorod—Koszyce i rozszerzyli je w kierunku północnym. Ataki te rozbito, bądź też powstrzymano na naszym głównym polu walki.

Z pozostałego frontu wschodniego nie zaportowano o żadnych ważniejszych walkach.

Północno-amerykańskie samoloty terrorystyczne, które nadleciały w dniu wczorajszym nad Niemcy południowe i południowo-wschodnie zrzuciły swe bomby niemal wyłącznie na dzielnice mieszkaniowe. Szkody powstały przede wszystkim w śródmieściu Innsbrucka, jakoteż w kilku miejscowościach w rejonie Stuttgartu. Brytyjskie bombowce terrorystyczne zatakowały Sengen.

Amerykańskie lądowanie na San Jose ryzykowną grą.

Komunikat głównej kwatery japońskiej.

Tokio, 18 grudnia. Główna kwatera cesarska podała do wiadomości:

1) Kohwój, strzeżony przez silną flotę, wtargnął na morze Zulu i zwalczany jest od dnia 14 bm. przez lotnictwo marynarki japońskiej. Nieprzyjaciel rozpoczął w dniu 15 grudnia rano lądowania na Mindoro. Nasze lotnictwo przeprowadziło silne ataki przeciwko jednostkom desantowym. Nasze lądowe siły zbrojne zadają również silne ciosy nieprzyjacielowi.

2) Jak zaportowano dotychczas, japońskie lotnictwo osiągnęło aż do 15 grudnia następujące sukcesy: zatopiono 4 transportowce, uszkodzono ciężko lub też zapalono 8 dalszych transportowców, 2 okręty linjowe, 3 wielkie krawozworniki, 2 mniejsze krawozworniki i kontrtorpedowce, 8 dalszych okrętów niezidentyfikowanego typu uszkodzono również ciężko.

General-porucznik Homma, były naczelny dowódca na Filipinach, oświadczył przed przedstawicielami prasy w związku z nowymi działaniami desantowymi na San Jose na południowym cyplu wyspy Mindoro:

Lądowanie to świadczy bezwątpienia o

śmiałości strategii amerykańskiej, z drugiej zaś strony wskazuje na fakt, że silny japoński przeciwnik tak daleko przeznaczył planom Mac Artura na Leyte, że Amerykanie nie mogli uczynić nic innego jak tylko wdać się w tę nową grę hazardową. Amerykanie nie mogą i nie chcą wdawać się w bitwy wyniszczające, do których zmusiła ich strona japońska na Leyte, a chcą tak, jak i przedtem osiągnąć szybkie rozstrzygnięcie. Tem tłumaczy się śmiały skok na wyspę Mindoro, położoną o 400 kilometrów na północny zachód, gdyż stamtąd Amerykanie spodziewają się przeważnie połączenie pomiedzy Leyte a Luzonem i równocześnie urzeczywistnienie planowane przecięcie japońskiej linii łącznikowej na obszarach południowych, zbliżając się do tego celu o krok bliżej. Jeśli przyjąto, że Manila stanowi cel ofensywy Mac Arthura na Filipinach, to punkt oparcia na Mindoro przysparza poważne korzyści.

Jak zaznaczył general Homma, Luzon nie posiada dogodnych portów na wybrzeżu wschodnim, tak, że Amerykanie skazani są na dokonywanie wypadów od zachodu. Tak, jak na Leyte, tak i na Mindoro zamiarem Amerykanów jest w pierwszym rzędzie założenie lotnisk. Tem samym wyspa Mindoro, jakkolwiek niema na niej prawie dróg, stałaby się bazą o rozstrzygającym znaczeniu. Oddaleni zaledwo około 200 km od Luzonu, Amerykanie posiadaliby tam punkt wypadowy w sercu Filipin, skąd mogliby wysyłać do akcji swe lotnictwo przeciwko wszystkim punktom archipelagu. Z drugiej strony to natural-

Walki uliczne w Atenach trwają.

Sztokholm, 18 grudnia. Głównodowodzący wojsk brytyjskich w Atenach general Scoble podaje do wiadomości według doniesienia agencji Reutersa, że wojska powstańców komunistycznych wykonały atak przeciwko wojskom hinduskim na kontynencie greckim na północ od Patras.

Po przejściowej przerwie w działaniach bojowych, jaka zaznaczyła się w czwartek, rozgorzały w sobotę znowu walki w Atenach i Pireusie. W godzinach popołudniowych ostrzeliwano centrum Aten. W rejonie Salonik w dalszym ciągu toczy się działalność partyzancka i sytuacja nie ulega żadnemu odprężeniu.

Agencja Reutersa donosi z Aten, że przez całą noc oraz rychłym rankiem trwały walki uliczne w Atenach w świetle rakiet oświetlających oraz że bezustannie podtrzymywany był ogień granatów, idący z zewnętrznych dzielnic miasta. W dalszym ciągu trwa ogień karabinów maszynowych i moździerzy oraz szum samolotów myśliwskich nad miastem. Trwają nadal rokowania polityczne pomiedzy władzami brytyjskimi a czołowymi osobistościami politycznymi w Grecji. W żadnej konferencji jednak nie brali dotąd udziału reprezentanci powstańców komunistycznych. Oczekuje się jeszcze odpowiedzi ze strony powstańców komunistycznych, której udzielić mają w odniesieniu do warunków natychmiastowego 5-dniowego zawieszenia broni, jakie zaproponował głównodowodzący brytyjskich sił zbrojnych w Grecji.

Konferencje w Atenach.

Sztokholm, 18 grudnia. W dniu 15 grudnia odbyła się w Atenach dłuższa konferencja pomiedzy premierem greckim Papandreu a generałem Scoble oraz pomiedzy Harold Mac Millanem a ambasadorem brytyjskim w Grecji, Leaperem.

W związku z rozmowami brytyjskiego ministra rezydenta Mac Millana z premierem greckim Papandreu, przywódcy greckiej partii liberalnej Sothouliem i arcybiskupem greckim, misje jeden z korespondentów angielskich z Aten, jak donosi agencja Reutersa, iż przypuszczalnie arcybiskup odegra w konflikcie greckim rolę pośrednika. Rozeszły się pogłoski, że arcybiskup ma być mianowany regentem lub kierownikiem jakiejś rady regencyjnej. Według dalszego doniesienia agencji Reutersa z Aten, centralny komitet grupy „EAM” przesłał generałowi Scoble odpowiedź na jego warunki bawieszenia broni, która jednak w ostatniej minucie powstańcy znowu wycofali. Słychać, że w tej odpowiedzi wysunęli powstanczy jako warunek wycofanie się i ustanowienie regenta.

Naloty na Manilę i obszar Visayan.

Tokio, 18 grudnia. Samoloty, które wystartowały z silnej formacji floty aljanckiej na wodach na wschód od Filipin, uściłowały również w sobotę atakiem na północną wyspę archipelagu odcinając mniejsze jednostki lotnictwa japońskiego z walk inwazyjnych na morzu Zulu. Po nalocie dokonanym 15 grudnia przez mniej więcej 600 tych samolotów, które wystartowały z lotniskowców i pojawiły się zwłaszcza nad Manilą i obszarem Visayan, w dniu 16 grudnia zaatakowało łącznie około 350 aparatów Manilę, Clarkfield, Cebu i miasta Bacolod na wyspie Negros. Szczegółów o wynikach zestrzeleń dokonanych przez lotnictwo japońskie jeszcze nie zaportowano.

Brak broni w Chinach Czungkińskich.

Sztokholm, 18 grudnia. Ambasador chiński w Wielkiej Brytanji, dr Wellington Koo oświadczył w Belfaście, że główną przyczyną pogorszenia się sytuacji wojennej w Chinach Czungkińskich jest brak uzbrojenia i wyposażenia w wojsku.

ne przedłużenie drogi dowozowej Amerykanów związane jest z niebezpieczeństwami, wyrażającymi się już przez stałe zwiększanie się ich strat podczas działań bojowych na morzu Zulu. Wobec tego, że ataki japońskich bombowców i samolotów torpedowych oraz specjalnych formacji zaczepnych kontynuowane są dniami i nocą przeciwko amerykańskim formacjom morskim, liczą się w Tokio z poważnym wzrostem strat Amerykanów w najbliższej przyszłości.

Kryzys gospodarczy we Francji.

Komuniści francuscy pragną zbudować dyktaturę bolszewicką.

Sztokholm, 18 grudnia. „Francja znajduje się obecnie w obliczu najcięższego kryzysu gospodarczego. Konieczne będą zarządzenia zaradcze, któreby zapobiegły, by w danym wypadku nie doszło do masowego bezrobocia” — pisze specjalny korespondent agencji Reutersa Harold King z Paryża.

Anemiczne życie przemysłowe Francji stoi pod groźbą prawie zupełnego zastoju. Z powodu braku węgla i olbrzymich trudności przy rozdziale, fabryki są zmuszone prawie codziennie do zamykania swoich zakładów. Liczba bezrobotnych oblicza się już na 650.000, podczas gdy 750.000 do jednego miliona robotników fabrycznych pracuje tylko 75 proc. normy zatrudnienia. Największe niebezpieczeństwo dla Francji polega na tem, że nieznaczne zapasy surowców już się kończą. Prawdopodobnie zajdzie konieczność zupełnego zamknięcia z końcem tego roku całego przemysłu włókienniczego w północnej Francji.

Madryt, 18 grudnia. Dziennik hiszpański „Madrid” donosi z granicy hiszpańsko-francuskiej, że w czasie przemówienia, wygłoszonego w Paryżu domagał się przywódca komunistów francuskich Thorez jednej kandydatury dla swej partii wobec zbliża-

jących się wyborów do rady miejskiej oraz zadał fuzji ze socjalistami.

Oznaczałoby to praktycznie, jak pisze wspomniany dziennik, że komuniści wyłączenie sami posiadają władzę we Francji, gdyż wszelkie inne partie musiałyby w danym wypadku mieć się na baczności, by nie okrzyczano ich jako „piąta kolumna”.

Opublikowanie tekstu układu francusko-sowieckiego?

Sztokholm, 18 grudnia. Według zapowiedzi korespondenta dyplomatycznego agencji Reutersa, należy się liczyć z tem, że do słowny tekst francusko-sowieckiego układu sojuszniczego będzie opublikowany po powrocie do Gaulle'a równocześnie w Paryżu i w Moskwie.

Nowy ambasador turecki we Francji.

Sztokholm, 18 grudnia. Do Paryża przybył Menemencoglu, nowomianowany ambasador turecki we Francji.

Przemówienie polityczne Mussoliniego

Medjolan, 18 grudnia. Szef rządu włoskiego Mussolini wygłosił w przepelnionym teatrze lirycznym w Medjolanie przemówienie polityczne.

W wywodach swych, trwających godzinę, podkreślił on, że Włochy republikańsko-faszystowskie nie będą nadal aż do ostatecznego zwycięstwa u boku Niemiec i Japonji. Następnie omówił Mussolini rozwój wypadków, jakie na skutek zdrady doprowadziły do kapitulacji. Odpowiedzialność za te wypadki złożył Duce na barki króla Emaucjusa, Badoglio oraz plutonów ze sfery obywatelskich. Następnie podkreślił Mussolini, że jeszcze dziś obowiązują w pełnym brzmieniu manifest, wydany w Weronie. Następnie przeszedł on do omówienia prądów separatystycznych, pa-

noszących się na terenie Włoch okupowanych. W odniesieniu do Sycylii oświadczył Mussolini, że nie wierzy on w separatyzm, któryby się rzekomo tam miał zaznaczać. Wśród liczących objawów entuzjazmu ze strony liczących zebranych powiódział on, że raczej prawdopodobnie sycylijczycy usiłują złączyć się znowu z rządem, na którego czele stoi on, sam. Następnie omówił Mussolini rolę, jaką odegrała Anglja i Unja Sowiecka w tragedji włoskiej.

Zwrócił on uwagę na liczną rzeszę Włochów, pracujących w Niemczech i reprezentujących ważny dział wysiłków wojennych, czynionych przez Włochy. W zakończeniu poświęcił Duce kilka słów pamięci poległych, oznajmiając, że obecnie rozpoczęcie z Medjolanu przeciwdzierzenia Włoch republikańsko-faszystowskich.

KRONIKA

Więcej altruizmu.

GRUDZIEŃ
18
Poniedziałek

Dziś: Gracjana
Jutro: Nemerjusza

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 16.45 do 7.25

Ofiary dla uchodźców z Warszawy.

Na rzecz pomocy uchodźcom z Warszawy złożyli ostatnio: P. A. G. Kraków, kwotę 50 zł. (pięćdziesiąt złotych). Lokatorzy domu przy ul. Tarnowskiego 5 w Krakowie kwotę 300 zł (trzysta złotych).

Wszystkie ofiary, składane przez firmy oraz osoby prywatne, Redakcja „Gonia” Krakowskiego przyjmie codziennie w godz. od 8—12 i od 15—16-taj.

Ze scen i estrad Krakowa.

Wielki Wieczer Folkloru „Z Polskiej Wsi”

Dnia 21 bm. odbędzie się w Starym Teatrze premiera Wielkiego Wieczoru Artystycznego pt. „Z Polskiej Wsi”, którego program obejmują wyłącznie pieśni, tańce i żywe słowo, reprezentujące nasz folklor.

W części wokalne usłyszymy Hanę Brzanińską w piosenkach i ścwigłogłosową Lucynę Szczepańską w szeregu najpiękniejszych pieśni, które znakomita śpiewaczka wykona w barwnym stroju ludowym.

Humor w piosence i recytacje śmieć będzie swych przedstawicieli w osobach St. Grolickiego, A. Szalawskiego, F. Szczepańskiego.

Wspaniałe zapowiedzi się strona taneczna wieczoru. Niezapomniany sukces baletu solistów: G. Paplińskiego z teatru „JAR”, występy którego w „Krakowiakach i góralskach” w ub. czerwcu cieszyły się tak obrzymym powodzeniem, wróży zwolennikom sztuki tanecznej prawdziwą ucztę artystyczną.

Program obejmuje „Wesele krakowskie”, którego temat jest tak bliski sercu naszej publiczności. Masur St. Moniuszki, groteska ludowa: „Pije Kuba” i „Kujawiak”.

Wespole figurują nazwiska najświetlejszych sił: O. Oliniowska, F. Kleszczówna, M. Kotlikówna, K. Marynowska, W. Horkowski i E. Papliński; pozatem udział biorą: L. Kownacka, M. Tyliczyńska, H. Zakrzewska, J. Fabian, S. Kozłowski, A. Szaławski.

Bogata oprawa dekoracyjno-kostiumowa podniesie efekt wspaniałego widowiska, którego stroną muzyczną objął świetny kapelmistrz Z. Wähler, a stroną artystyczno-literacką utalentowany literat i kompozytor Z. Gozdawa.

Bilans prac Pogotowia Ratunkowego.

Wśród kobiet mniej nieszczęśliwych wypadków.

(tp) Korzystając z uprzejmości władz Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego mamy możliwość podać kilka danych o nieszczęśliwych i nagłych wypadkach na terenie miasta Krakowa. Jak zaś wiadomo, „wypadki chodzą po ludziach, a nie po świecie”. Będzie tu mowa o tych wypadkach, które wymagały natychmiastowych interwencji K. O. T. R., powszechnie i dla skrótów nazwanego Pogotowiem Ratunkowym. Tam, gdzie pogotowie pędzi, łoś na pewno poderżnął sobie gardło brzytwą, wlał w gardziel ohydny denaturat, skoczył z trzeciego piętra, lub też zdarzył się czasem, że ktoś wpadnie pod tramwaj. Różnorodność nieszczęśliwych wypadków jest ogromna. W takich razach, na każde wezwanie Pogotowia Ratunkowego spieszą natchmiast. Dla lepszego obrazu rzucmy kilka konkretnych liczb na listopad 1944 roku; (dane wyszczególnione w nawiasach dotyczą października br.).

W listopadzie tegoż roku Pogotowie Ratunkowe interweniowało w 740 (845) przypadkach. Ponadto było 9 (3) fałszywych alarmów. Ciekawy jest fakt, że na kobiety przypada zawsze

(tp) Powoli zaciera się w pamięci te dobre czasy, w których święta Bożego Narodzenia wywierały piętno na cały grudzień. Już od początku tego miesiąca myślało się nad ześlaniem potraw w czasie świąt, nad podarunkami dla poszczególnych członków rodziny, dla krewnych i znajomych. Podmiecienia rozpoczynają przygotowania na dzień św. Mikołaja, potem już szła krzątanina do właściwych świąt i Nowego Roku. Wszystkiego było w bród, a już najtańsze były środki żywnościowe. W różnorodnych sklepach obfitość rzeczy, które nadawały się na prezenty dla obojga pól, bez różnicy wieku, stanowiska i upodobania.

Dzisiaj sytuacja wygląda nieco odmiennie. Szósty rok wojny na wszystkim wyrzył swe piętno. Ograniczenia w jedzeniu, ubiorze i uciechach zakreślają coraz szersze kręgi wśród spaneparyzowanych mas. Takie to już przełomowe czasy. Szkoda jednak błądzić. Narzekania nic nie pomagają. Raczej przemyśleć, jak przeżyć wojnę. Oto dewiza chwili.

Czy jednak, przy ogromnym udręczeniu wojennym, mamy nie zwracać uwagi na święta? Bynajmniej. Są ludzie, którzy je obecnie luźniej będą obchodzili, niż przed wojną. Dla większości jednak święta nasuwają kłopotów co niemiara. Trzeba tu uwzględnić dwie strony: gospodarczą i uczuciową. Gospodarcza strona — to budżet domowy. Oczywiście zasada przedwojenna „zastaw się, a postaw się” dziś z konieczności musi ustąpić miejsca zasadzie „wedle stawu grobla”. Finansowe możliwości będą decydowały o obfitości oraz różnorodności jada i napoju.

Ważniejszą rzeczą jest strona uczuciowa. Najpiękniejszym świętem w roku to Boże Narodzenie. Łączą się z niem piękne tradycje; chodzi o to, aby i teraz nie zaniedbywać wzruszających zwyczajów, wiekami uswójonych. W okresie tym, w każdym domu powinna zieleń się przynajmniej gałązka świerkowa. Potem opłatek, a po nim jakże często najwyklesza, codzienna kolacja niech wiligilją się zwie. Kolendy dopełnią całości. Trudno, z temi zwyczajami urodziliśmy się i z nimi umrzemy.

Istotą świąt Bożego Narodzenia nie jest jednak mnóstwo jedzenia, kolenda, choinka itd., to tylko dekoracje. Na plan pierwszy trzeba tu raczej wysunąć odcieranie się od znojnego dnia, zapomnienie o szarej rzeczywistości i nabranie

otuchy na lepsze jutro; niech każdy żywy nie traci wiary, że stoi ono u progu każdego domostwa. Od umiejętnego i mądrego zorganizowania świąt zależy, w jakim stopniu wyłagniemy z nich istotne wartości.

Lecz to nie wszystko. Do świątecznych zwyczajów między innymi należy składanie podarunków. Piękny i przemity zwyczaj, szczególnie dla osoby obdarowanej. Możeby i tu wprowadzić pewną przejęciową zmianę. Zamiast wydać pieniądze na podarek dla kogoś, lepiej je wpłacić na jakiś społeczny cel; jako nazwisko wpłacającego wymieniliby się osobę, która otrzymałaby podarek. Krótko mówiąc, dary świąteczne składać w postaci kwitu z wpłaconych kwot na rzecz instytucji charytatywnych.

Reż to biednych wdów, starców, sierot, więźniów, osób pracujących w obozach kłp. odczułoby taką zmianę. Podłożem takiego podarunku są nie tylko pobudki egoistyczne, lecz również społeczne; tym ostatnim winniśmy dziś dać pierwszeństwo przed innymi. W przygotowaniu do świąt nie bądźmy egoistami i nie myślimy tylko o własnym zióbku.

Nie zapominajmy o ludziach, dla których — jeżeli nie przyjdziemy im z konkretną pomocą — Boże Narodzenie niczem nie będzie różniło się od rozpaczy, beznadziejnego dnia codziennego. Ci nie mają już nic, my mamy jeszcze coś.

Zaginął chłopiec

(st) Rabka. W dniu 25 października 1944 r. wydalili się z domu w Rabce 12-letni Bohdan Ehrenkreutz i do tej pory nie wrócił.

Rysopis: wysoki, blondyn o falujących włosach, dużych, niebieskich oczach. Ubrany był w popielate ubranie, zielony swetr i krótkie spodnie.

Ktokolwiek widział zaginionego, ma jego miejsce pobytu lub może udzielić o nim jakichkolwiek informacji, proszony jest o kierowanie wiadomości na następujące adresy: Kraków, Florjańska 36, m. 11, u p. Czekierki lub też Rabka-Zdrój, dom pp. Chubickich, dla Felicji Ehrenkreutz.

Z notatnika recenzenta

Występ uczniów prof. Łukasiewicza.

(st) Czwartkowy popis młodych talentów zgromadził w sali Starego Teatru licznych słuchaczy. Czwórka młodocianych pianistów w wieku od 14—17 lat pokazała nam wyniki swojej kilkoletniej pracy, odbywanej pod kierunkiem znanego w Krakowie artysty i pedagoga, prof. Fr. Łukasiewicza. Zrozumiałem więc było zainteresowanie publiczności tym oryginalnym koncertem, którego wykonawcy — sądząc z detychczasowych postępów — za kilka lat sumiennej pracy nad doskonałym opanowaniem instrumentu ukążą się na widoku światła muzycznego. Już dziś interpretacja niektórych utworów wkraczała oni zdecydowanie w dziedzinę prawdziwej wirtuozerii.

Takim np. było wykonanie Sonaty E-moll Griega przez Jankę Sobolewską. Młodzianka artystka zadziwiła nas swym (tak rzadko u adeptów w tym wieku spotykanym) wsluchaniem się i zrozumieniem odwarzonego utworu, starannym opracowaniem dynamicznym oraz bardzo pewnym i czystym uderzeniem. Szkoła zaś, za zamiasz Chopina: Polonez Adura który stanowił dla p. Janki żródło trud do całkowitego opanowania repertuaru, nie uszyszliśmy jakiegolwiek utworu, bardziej wypukłego istotną jednolitością odwrócić pianistki.

Dużem powodzeniem u publiczności cieszył się p. Władysław Goldmann. Sonata Księżycowa Beethovena postawiła wykonawcę trudne zadanie do spełnienia, z którego (wziewszy pod uwagę 4-letnią naukę muzyki) wywiązał się wcale nieźle. Choćby część pierwsza nuzyla nieco zbytnią rozwińkoscia, trzecia zaś razita niepotrzebnie zmianami tempa, w części drugiej uszyszliśmy bardzo ciekawe opracowanie muzyczne, co pozwoliło nam zapomnieć o pozostałych usterkach. Znacznie lepiej wypadło Schuberta: Impromptu Es-dur z bardzo muzycznym prowadzeniem górnego głosu w części środkowej, oraz Schumanna: Grillen z wyrazistym podkreśleniem rytmu.

Mala Izia Kydryńska imponowała doskonałym opanowaniem pianicowem obszernego Koncertu fortepianowego D-moll Mozarta, świetnie radząc sobie z pokonywaniem trudności technicznych w licznych pasażach i zawyżych figurach. Jakkolwiek „Tarantella” Leszyckiego przestała nieco możliwości interpretatorskie p. Iz, utalentowana pianistka wy-

śnagodziła nam to słysaniem wykonaniem Chopina: Nocturne Es-dur.

W produkcjach Jarka Klebelskiego uderzał ładny, głęboki ton i jubim wykonane zostały utwory: Paderewskiego: „Nocturne” i Rachmaninowa Preludium Cis-moll, oraz słonegiana umiejętność pełnego ekspresji frazowania. Chopina: Wale E-moll i Polonez, A-dur sprawiał młodemu koncertantowi wyraźną trudność i pomimo widocznych wysiłków z jego strony — nie zrobił doatąd wrażenia na słuchaczach.

W miejsce kompozycji, które nawet znakomitym artystom niejednokrotnie wiele kłopotu sprawiają — lepiej byłoby może, gdyby model pianisci wybrali sobie utwory bardziej ich możliwościom i czasowi nauki odpowiadające.

Mamy nadzieję, że powrodenie czwartkowej imprezy i to kilka siów jej poświęconych — będą dla czwórki naszych wykonawców bodźcem do dalszej wycięzonej pracy nad muzyką w drodze ku wielkim osiągnięciom.

„Trzy świnki” bajka dla dzieci w Starym Teatrze.

(ml) Swego czasu zapytał ktoś Ortyma: „Jaki reżyser przygotowuje piasu widowię? Bo trudno przecież przypuścić, aby kilkuletnie dzieciaki tak żywo reagowały na akcję sceniczną, bez jakiegolwiek specjalnego przygotowania?”

To prawda. Wystarczy pójść na jedno choćby przedstawienie dla dzieci teatru Ortyma — a mimowoli nasuwa się to samo pytanie.

Widowni tak zespoleonej ze sceną, widowni tak żywo reagującej na grę i tak rozumiejącej akcję — nie spotyka się nigdy i nigdzie — chyba tylko na spektaklach teatru Ortyma. Tajemnicą tego? Niema żadnej. Jest tu tylko gruntowna i głęboka znajomość psychiki dziecka i tajników jego młodzińskiej duszy. Stwierdzić z przykrością trzeba, że teatr dla dzieci (na naszym przynajmniej terenie) był do imprezy doświadczone, organizowane przy dużym nakładzie dobrej woli i umiejętności — ale pozbawione tego zasadniczego czynnika, jakim jest umiejętność podejścia do kilkuletniego „dzieciaka”.

Dobrze to trzeba, że podejście to jest podjętym trudnym, bo nie może ono opierać się na takim „eksklarywizm”, ale jeśli ma być właściwym zawierać musi w sobie jeden z najważniejszych dla wieku takiej publiczności pierwiastków — pierwiastek wychowawczy. A ten właśnie podawany jest w teatrze Ortyma w sposób tak prosty, a zarazem tak miły (co naogół rzadko się zdarza), że trudno ukryć słowa podziwu. Stroina artystyczna i dramatyczna widowiska, ujęta barwnie i ciekawie, stworzyła w połączeniu z poprzednio omawianymi czynnikami całość na naprawdę bardzo wysokim poziomie. Jeśli chodzi o obsadę ról w baśni, która utym rozpoczął działalność swego teatru na naszym terenie stwierdzić trzeba, iż siły aktorskie były naogół dobrze dobrane.

Sam Tymoteusz Ortym (król Sajanowa III) — to aktor najwyższej klasy, a superlatywu o nim czytaliśmy już tyle, że zbędem stać się dodawanie jeszcze czegośkolwiek.

Małzka Matyjaszka (królowa Lilijka) — ma już poza sobą pewne doświadczenie sceniczne. Nieszczęśliwie jednak warunki głosowe powinny raczej skłonić ją do dobierania sobie ról nie zawierających w sobie partii, w których dobry głos jest stroną zasadniczą. Dobra naogół mimika i miłe warunki zewnętrzne pozwalały zapomnieć o niedociągłościach w jej roli — zarówno jeśli chodzi o kwestię głosu, jak też niektóre momenty w tańcu.

Lydja Kewacka (Tomcio Patuch z pod Krakowa) — od stworzyła kreowaną przez siebie rolę w sposób miły, znaniejący dużą rytynę aktorską i talent; niestety i w tym wypadku partię głosową budziły pewne zastrzeżenia.

Wacław Jankowski (jako kuchcik królewski) — to sylwetka pełna żywiołowego humoru i pobudzająca do śmiechu całą bez wyjątku widownię. Aktor jakby „wymarzony” do tej roli. Karwin-Kuczynski (krasnołudek) — oddał swą rolę poprawnie, jednak kwestia dykcji, tak ważna przy przedstawianiu dla dzieci, pozostawiała nieco do życzenia.

Kozimiera Kiełówna, Krystyna Sosnowska i Halina Skrzyżkawska — zarówno jako „tancerki królewskie” jak i w roli „trzech świnek” — zasłużyły sobie w pełni na słowa uznania.

„Damy dworu” i „krasnołudki” były miłe i pełnym wdziękiem uzupełnienie.

Decoracje K. Szwedzkiego — oryginalne i pełne pomysowości.

Muzyka wg. motywów ludowych Kalherga — dobrana starannie i odpowiednio.

Zdanie La Fontaine’a „Młama nie piękniejszego na świecie ponad śmiech dziecka” i spełnienie jego, a więc bezstraszny śmiech tych setek dzieciaków na widowni — niech będą dla całego zespołu i reżysera podzięką, największą i najpiękniejszą, a co najważniejsze — zastąpioną w pełni.

Św. Mikołaj dla dzieci warszawskich.

(sta) W ubiegłym tygodniu w sali Krakowskiego Polskiego Teatru Kukielki z inicjatyw Polskiego Komitetu Opiekuńczego Kraków—Miasto (Zespół opiekuńczy Przemysł) — odbyła się uroczystość św. Mikołaja dla dzieci nieszczęśliwych.

Na program uroczystości złożyło się przedstawienie kukielkowe pt.: „Noc św. Mikołaja” plóra Jana Wilczyca z oprawą plastyczną art. mal. Stanisława Ruginia, oraz „Wizyta św. Mikołaja”, połączone z rozdawaniem podarunków.

Nadmienić wypada, że spora rzesza, bo około 800 dzieci otrzymała piękne, jednolite i co najważniejsze... treściwa podarunki.

Krakowski Polski Teatr Kukielki udzielił imprezie bezinteresownie gościnny w swej sali.

Obwieszczenia urzędowe

Ważne dla pobierających zasiłki z „Rentenkammer”.

Ostatnio ukazało się obwieszczenie wydane przez „Rentenkammer des Genera.gouvernements”. Dotyczy ono wypłaty zasiłków za miesiąc od października do grudnia 1944 r.

Pobierający wyżej wspomniane zasiłki, którzy dotąd byli zaopatrywani przez „Rentenkammer” w Warszawie, będą w zasiłki te zaopatrywani odąd przez kasy gminne, podobnie jak to miało miejsce i w zeszłym, h. r. na zasadzie rozporządzenia z dnia 4 sierpnia 1944 r.

Równocześnie wypłacony zostanie w całości nadzwyczajny dodatek, porządkowy od miesiąca sierpnia. Podjęliśmy wszelkie kroki, aby w kasach gminnych osobliście, przedstawiając dowody tożsamości, pismo „Rentenkammer” o przyznaniu zasiłku, oraz ostatni odcinek otrzymanego pizekazu pocztowego.

W razie choroby pełnił przez osobę upoważnioną do pobierania dlań należności, przedstawiciele wyżej wspomniane dowody, dołączając urzędowe zaświadczenia lekarskie lub policyjne o niezdolności osobliście atawienia się.

Powyższe ogłoszenie zostaje powtórzone, ponieważ w ogłoszeniu z 9 listopada 1944 (Nr. 264 Gonicz Krakowski) zawarte były niedłści.

Obwieszczenia różno

Pracownicy

firmy „K-Werk Karl Amt — Zakłady naprawy motorów” w Warszawie, Fort-Wola, proszeni są zgłosić się natychmiast osobliście lub pisemnie pod adresem: Kraków, ulica Oskara Kolberga Nr. 8/8 (Labenwolgsasse) celem dalszego zatrudnienia na nowym miejscu pracy.

Fabryka mydła „Wisła” Rudolf Th. Möller Warszawa

Z powodu gwałtownego uruchomienia fabryki upraszam wszystkich melich byłych pracowników i robotników do zgłoszenia się u mnie Kraków, ulica Johann Haller (Dlugi 88/15).

Uwaga pracownicy F-y Georg Binder K-G. Warszawa!

Celem dalszego zatrudnienia upraszam wszystkich pracowników fizycznych naszej firmy, zatrudnionych dawniej w Warszawie o podanie swych ad.ów lub osobliście zgłoszenie się do F-y Georg Binder, Tschenstochau, Adolf Hitler-Allee 42. Tel. 23-94. 2925k

Byli pracownicy firmy Schmidt & Münstermann, Warszawa, Franczi 4, porozumiewaj się pisemnie we własnym interesie z firmą Schmidt & Münstermann, Frankfurt Oder, Fürstenwolderstr. 18.

Utworzenia się zagubiona przez policjanta polskiego powiatu nowotarskiego legitymacja służbowa Nr. 79/2258 (Dienstaussweis Nr. 79/2258), wystawiona przez Gendarmier-Zug Neumarkt (Dunajec) dnia 1. I. 1942 roku.

Firma budowlana poszukuje cieśli, murarzy, stolarzy, jak również robotników betonowych i do robót ziemnych, możliwie z zalogami akordowymi. Pomieszczenie i utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia skrytka 1289, Krakau.

Sprzedaj nieruchomości

Zakopane. Parcela budowlana, centrum plennie położona, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Zakopane, Agencja Sennianowska pod „Nr. 1248”. 2929k
Maków. Domek pokój kuchnia, ogródek, elektryka, sprzeda „Lobata”, Kraków, Jana 18, m. 3, il. p. 4608

Parcela 1.500 metrów kwadratowych ul. Barska obok Nr. 60 pod dwie kamienice sprzedam.

Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 18, il. piętro, oficyna. 4571

Mogła parcela 1.200 metrów kwadratowych obok Klasztoru i Łaski sprzedam.

Kraków, Florjańska 18, il. piętro oficyna. 4570

Tariat parowy w pełnym ruchu z bocznica na Kłp Kraków—Chabówka, polewo sprzedam.

Zgłoszenia: Kraków, Florjańska 18, il. p. oficyna. 4569

16 morgów pola w jednym kawałku na linii Kraków—Kawaria sprzedam, zgłoszenia: Kraków, Florjańska 18, il. piętro oficyna. 4568

Kamienica, wille, parcele Wola Justowska, Bronowice, Grottigera, Azory, Mazowiecka, Debniki, Piadnik Czerwony, Podgórze, Emaus, Kobierzyn, Jugowice, Zabierzów, sprzeda: Biuro „Kraukus”, Zwierzyniecka 11, m. 4. 4337

Parcela w Krakowie, Osiedlu Ofic., Woli Just., Wydziewkach, na przedm. Krakowa, zagłębione pod budowę, uzbrojone tano nabyć można: Kraków, Zwierzyniecka 8/1 Tania, bo są to sprzedane przeważnie z konieczności i dlatego świetna lokata pieniędzy. 4659

Okazał dom murowany jednorodzinny, 3 pokoje kuchnia. Po kupnie do zamieszkania, 207 sążni ogrodu. Prokocim, Sprzeda „Piast”, Kraków, Grodzka 59. 4657

Wille komfort 8 ubikacji, ćwierć morgowy ogród okazjonalnie sprzedam „Lobata” Kraków, Jana 18, il. p. 4601

Zabierzów Dom 7 ubikacji, 2 morgi ogrodu 3 parcele, 1.000, 800 i 200 sążni przy asfalcie tano sprzeda „Lobata” Kraków, Jana 18, il. p. 4603

Domek dwu-rodzinny, 7 pokoi, ogród. Okazał sprzeda Kraków, Mikołajska 3, il. p. 4606

Osiedle Ofic. 250 sąż. i 300 sąż. wydział. i zolw. uzbrojone po okazjonalnie sprzedam, Kraków, Mikołajska 3, il. p. 4610

Okazał 430 sążni przy tramw. wydział. i zatw., oparkowana z drzewami owoc., komplet. uzbr. do sprzedania po rewelacyjnej cenie. Kraków, Mikołajska 3, il. p. 4626

Parcela 300 sążni, frontu 18 m. (Pradnik Biały) szybko decydująco tano sprzedam: Karol Kulczycki, Kraków, Basztowa 10, I. 4657

Zakopane: Willa 14 pok. pełny komfort, ogród, Domy 1- i 2-rodzinne z dużymi ogrodami i masą parceli uzbrojonych. Wszystko to tano. Ceny okazjonalnie. Kraków, Zwierzyniecka 8/1. 4656

Za spokój duszy ś.p.

Mariana Kulińskiego

montera kol.

Jako w pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w sobotę dnia 23 grudnia o godz. 7.30 rano w kościele Bożego Ciała, na które zapraszają Krewnicy, Znajomych i Kolegów Zmarłego

5513 Zona, Rodzica, Bracia

Za spokój duszy ś.p.

Dr. Adolfa Schwarcza

Jako w drugą rocznicę śmierci odprawione zostanie dnia 19 grudnia 1944 r. o godz. 9-tej rano w kościele N. Marii Panny w Krakowie

Nabożeństwo żałobne

o czym nawładam

6313 Rodzina

Za spokój duszy ś.p.

Mieczysława KŁODZIŃSKIEGO

b. dyrektora Jaworz. Kem. Kopski

o drugą rocznicę śmierci odprawiona zostanie

Nabożeństwo żałobne

we wtorek, dnia 19 grudnia, o godz. 9 rano w kościele Prs. Franciszkański w Krakowie przed głównym ołtarzem, o czym nawładam

6314 Zona, Córki i Rodzina

S. p.

Dr. Longin Tadasz OSTOJA ZAWADZKI

dywizyjny miasta Krakowa

profesor chemii i h. st. asystent B. J. artysta malarz

Jako w drugą i ciężką rocznicę śmierci, zaopatrzony św. Sakramentem, w dniu 15 grudnia 1944 roku, przeczyszył lat 45.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w kaplicy cmentarnej we śróde, dnia 20 grudnia 1944 o godz. 9.30 rano, po czym nastąpi ekspozycja zwłok do grobowca rodzinnego.

Zona, Synowie, Rodzeństwo i Rodzina

S. p.

STANISŁAW KUC

kupiec

urodz. 8. V. 1891, smart 18. X. 1944. Ekstruzacja zwłok do grobowca rodzinnego na cmentarzu rakowickim odbędzie się we wtorek dn. 19 grudnia o godz. 8 rano, na który to smutny obrzęd zapraszają Krewnicy i Znajomych

6314 Rodzina

S. p.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we wtorek 19 bm. o godz. 7 rano w kościele 000. Pijarów. 5775

S. p.

Maria z Grodzkich KUKLIŃSKA

po śmierci a ciężkich cierpieniach opuszczona św. Sakramentami sacelna w Panu 12 grudnia 1944. Pozostali w nieutulonym smutku córki, Zięciowie, wuzczki i wuzki.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek, dnia 19 grudnia o godz. 11-tej przedpołudniem w kaplicy na cmentarzu rakowickim, po czym nastąpi ekspozycja do grobu. Pogrzeb w smutku nawładam Rodzinę i Znajomych zapraszam

5356 Córka

S. p.

Roman de Traubenberg Treutler

ziomianin

preczyszył lat 43, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentem, zasnął w Panu dnia 23 grudnia 1944 r. w Zakopanem.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek dnia 19 grudnia o godz. 9.30 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, po czym nastąpi ekspozycja do grobu, na które to smutne obrzędy zapraszają siroszanki

Zona z Dziećmi, Bracia i Rodzina.

